

Dariusz Wróbel

Postawy polityczne elit w Polsce w pierwszej połowie XV wieku w świetle aktów procesu polsko-krzyżackiego z lat 1422-1423

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 58, 35-58

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Historii Średniowiecznej
Instytutu Historii UMCS

DARIUSZ WRÓBEL

*Postawy polityczne elit w Polsce w pierwszej połowie
XV wieku w świetle aktów procesu polsko-krzyżackiego
z lat 1422–1423*

Les attitudes politiques des élites polonaises dans la Pologne de la première
moitié du XV^e siècle à la lumière des actes du procès polono-teutonique de
1422–1423

Źródła dotyczące procesów polsko-krzyżackich, wśród nich zaś protokoły zeznań świadków, stanowią ciekawy materiał do badań mentalności, horyzontów myślowych osób biorących w nich udział, jak i grup społecznych przez nie reprezentowanych. Niesłabnącym zainteresowaniem historyków cieszą się problemy świadomości historycznej i źródeł ich wiedzy o przeszłości. Szczególnie często, także pod tym względem, poddawano analizie zeznania świadków na ostatnim procesie polsko-krzyżackim w latach 1422–1423, nazywanym w literaturze procesem poznańsko-krakowskim.¹

¹ Obszerną rozprawę na temat okoliczności polityczno-prawnych procesu poznańsko-krakowskiego napisał S. Zajączkowski: *Studia nad procesami Polski i Litwy z Zakonem krzyżackim w l. 1420–1423*, „Ateneum Wileńskie”, 1937, t. 12, s. 282–403. Nowsze publikacje to: W. Sieradzan: *Świadomość historyczna świadków na procesach polsko-krzyżackich w XIV i XV wieku*, Toruń 1993, *passim*; zob. też: id.: *Świadomość historyczna przedstawicieli patrycjatu miasta Poznania w świetle ich zeznań na procesie polsko-krzyżackim w latach 1422–1423*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, Toruń 1996, s. 193–207; H. Chłopocka: *Mieszczanie poznańscy w procesach Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w XV wieku*, [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Prof. J. Krzyżaniakowej*, Poznań 2000, s. 433–440; J. Krzyżaniakowa: *Erudycja*

Dotychczas zbyt mało uwagi poświęcono w historiografii zeznaniom świadków na procesie w latach 1422–1423 na temat charakteru państwa, władzy królewskiej, suwerenności Królestwa Polskiego, również postrzegania wroga, w tym przypadku Krzyżaków.² Wypowiedzi te pozostają bezcennym źródłem dla historyków badających problemy ideologii politycznej oraz świadomości narodowej w Polsce pierwszej połowy XV wieku. W aktach procesowych doskonale odbijają się również poglądy ówczesnych elit politycznych, społecznych i intelektualnych na kluczowe zagadnienia polityczne tego okresu. Analiza tych materiałów daje również mocne podstawy do rekonstrukcji funkcjonującego w niektórych kręgach społecznych stereotypu Krzyżaków. Z uwagi na fakt, iż w omawianym procesie zeznawali m.in. przedstawiciele grupy rządzącej, jednocześnie kreatorzy polityki wobec zakonu, istotne znaczenie ma przyjrzenie się zarówno wypowiedziom zeznających, jak też poszczególnym punktom wyводу strony polskiej odnośnie do wspomnianych wyżej problemów.³

Okoliczności rozpoczęcia procesu poznańsko-krakowskiego związane są z działaniami podjętymi przez Polskę i Litwę po tzw. wyroku wrocławskim z 6 stycznia 1420 r., w którym Zygmunt Luksemburski wbrew swym wcześniejszym zobowiązaniom wobec Jagiełły stanął po stronie Krzyżaków, przyznając im wszystkie sporne terytoria.⁴ Dyplomacja polska zaczęła dążyć do unieważnienia wyroku króla rzymskiego poprzez odwołanie się do idei procesu polubownego przed papieżem, starano się przy tym wykorzystać konflikt Marcina V z Zygmuntem Luksemburskim.

historyczna Zbigniewa Oleśnickiego w świetle jego zeznań na procesie w 1422 r., [w:] *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 475–485; ead.: *Czy znali prawdę i czy chcieli ją powiedzieć? Wyrok wrocławski w zeznaniach świadków na procesie w 1422–1423 roku*, [w:] *E scientia et amicitia. Studia poświęcone prof. E. Potkowskiemu*, Warszawa-Pułtusk 1999, s. 95–109.

² Niedawno analizę zeznań świadków pod tym kątem przeprowadził Ch. Lübke: *Demonstrating Unity in History. Regnum Poloniae in Polish Evidences versus The Teutonic Order (1422/1423)*, [w:] *Uniwersalizm i regionalizm w kronikarstwie Europy Środkowo-Wschodniej. Średniowiecze — początek czasów nowożytnych*, Lublin 1996, s. 159–172. Artykuł ten nie wyczerpuje jednak zagadnienia. Z literatury wcześniejszej należy wymienić przede wszystkim rozprawę A. Wojtkowskiego: *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*, Olsztyn 1968.

³ Wywód strony polskiej (*articuli, positiones*) stanowiły poszczególne tezy i argumenty oskarżenia, będące podstawą dla przesłuchań świadków. Szczegółową charakterystykę aktów procesowych można znaleźć w pracy H. Chłopockiej: *Procesy Polski z zakonem krzyżackim w XIV wieku*, Poznań 1967, s. 199–219.

⁴ *Johannis Dlugossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. XI, Varsoviae 2000, s. 148 n. (dalej: *Annales*); Z. H. Nowak: *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowowschodniej Europie (1412–1424)*, Toruń 1981, s. 97 i n.; Zajączkowski: *op.cit.*, s. 328 i n.

Starania Polaków w Rzymie zostały uwieńczone powodzeniem i we wrześniu 1420 r. papież zgodził się rozpatrzyć spór polsko-krzyżacki.⁵ Tym samym rozpoczął się tzw. proces rzymski. Latem 1421 r. Marcin V powziął myśl wysłania swego legata Antoniego Zeno do Polski i Prus, aby ten zbadał spór na miejscu.⁶ Od tego momentu proces wszedł w drugą fazę i toczył się w Polsce już bez udziału Krzyżaków, którzy wraz z królem rzymskim ostro oprotestowali misję papieskiego prokuratora.⁷ Podczas gdy legat kontynuował swą misję, miała miejsce wyprawa polsko-litewska na ziemię zakonne (lipiec–wrzesień 1422), której rezultatem stało się zmuszenie Krzyżaków do podpisania traktatu pokojowego 27 września 1422 r. nad jeziorem Mielno⁸ Pokój ów przewidywał ostateczne zrzeczenie się przez państwo zakonne w Prusach pretensji do Żmudzi oraz oddanie Polsce kilku spornych miejscowości na Kujawach, w zamian strona polska musiała zrezygnować ze swego programu rewindykacyjnego i zgodzić się na kasatę wyroku papieskiego wydanego w procesie polsko-krzyżackim w roku 1339 (w tzw. procesie warszawskim).⁹

Świadkowie powołani przez prokuratorów królewskich do złożenia zeznań przed legatem papieskim stanowili grupę dosyć niejedolitą. Warto ją krótko scharakteryzować zwracając szczególną uwagę na zeznających (również na całą grupę zaprzysiężonych, mimo iż część nie złożyła zeznań), których z racji pełnionych funkcji czy urzędów można zaliczyć do elity politycznej Królestwa Polskiego.¹⁰

W 1422 r. strona polsko-litewska powołała ogółem 47 świadków, z których 46 zostało zaprzysiężonych.¹¹ W procedurze powoływania świadków

⁵ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. T. Działyński, t. I, Poznań 1855, cz. 2 (dalej: *Lites*), s. 90–93 (dwie bulle z 1 IX 1420 r., w których papież nakazywał utrzymanie zawieszenia broni do sierpnia 1421 r. i wzywał obie strony do przedstawiania akt sporu, aby mógł wydać wyrok do Wielkanocy 1421 r.).

⁶ Zajączkowski: *op. cit.*, s. 373 n.; Nowak: *Międzynarodowe procesy*, s. 117–118.

⁷ Misję Antoniego Zeno w Polsce omówił Zajączkowski: *op. cit.*, s. 384–403.

⁸ *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae*, wyd. M. Dogiel, t. IV, Vilnae 1764, nr 90, s. 110–115, poprawniejszy tekst opublikował P. Nowak: *Materiały do polskich traktatów międzypaństwowych w XV wieku*, cz. I: *Pokój melneński 1422/23 roku*, Kraków 2001, (<http://argo.hist.uj.edu.pl/nowak/index.htm>), dokument B.

⁹ M. Biskup: *Wojny Polski z zakonem krzyżackim 1309–1521*, Gdańsk 1993, s. 139–142.

¹⁰ Z konieczności przedstawiona tu charakterystyka grupy świadków jest pobieżna i dotyczy jedynie niektórych aspektów. Grupę zeznających w procesie poznańsko-krakowskim wyczerpująco scharakteryzował W. Sieradzan w swej monografii: *Świadomość historyczna świadków*, s. 25 i n.; także aneks w tej pracy.

¹¹ *Lites* II, s. 55–59, 72–74, 75, 83–84; por. H. Chłopocka: *O protokołach procesów polsko-krzyżackich w XIV i XV wieku*, [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej*, Toruń 1997, s. 430.

można wyodrębnić trzy główne etapy, związane z okolicznościami powołania poszczególnych ich grup oraz (w mniejszym stopniu) z miejscem przyjmowania zeznań. Pierwszą grupę świadków powołał i przesłuchał w Poznaniu pierwszy pełnomocnik królewski, archidiakon gnieźnieński Mikołaj Kicki (grupa poznańska). Znaleźli się w niej głównie duchowni i mieszczanie z Poznania z biskupem Andrzejem Łaskarzycem na czele.¹² Drugą, większą grupę zeznających przedstawił Mikołaj legatowi papieskiemu w Łęczycy, gdzie oprócz arcybiskupa Mikołaja Trąby dominowały osoby pochodzące z Mazowsza i Kujaw — prawie wyłącznie przedstawiciele elity kościelnej (grupa łeczycka). Ostatnia grupa świadków została powołana przez kolejnego pełnomocnika królewskiego Stanisława ze Skarbimierza na dorocznym zjeździe króla i szlachty w Niepołomicach, ze względu na pochodzenie terytorialne większości zeznających można nazwać ją małopolską.¹³

Trudno wymienić pełny zespół kryteriów, jakie kierowały decyzjami pełnomocników królewskich w wyborze kolejnych zeznających. Jak wykazały badania W. Sieradzana, świadkowie wywodzili się ze wszystkich głównych dzielnic Królestwa, przy czym charakterystyczną cechą tej zbiorowości był fakt, że większość należała do elity politycznej bądź intelektualnej. Wśród zeznających dominowały osoby w podeszłym wieku.¹⁴ Wydaje się, iż w przypadku każdej z wymienionych wyżej grup przyjęte kryteria były nieco inne, zważywszy na obiektywne możliwości rekrutacji świadków, jakimi dysponowali obaj pełnomocnicy królewscy. W Wielkopolsce rekrutowano świadków grupy poznańskiej i łeczyckiej głównie spośród wyższych duchownych, zwraca natomiast uwagę zupełny brak przedstawicieli świeckiej elity urzędniczej Wielkopolski, Kujaw i Mazowsza, zaangażowanych najpewniej w rozpoczynającą się równoległe do procesu wyprawie gołubskiej.

Specyficzne kryteria widoczne są szczególnie w rekrutacji świadków wchodzących w skład grupy małopolskiej. Dominowali tu członkowie ścisłej elity władzy państwa, między innymi biskup krakowski i kanclerz Królestwa Wojciech Jastrzębiec, marszałek Królestwa Zbigniew z Brzezia, kasztelan krakowski Krystyn z Ostrowa oraz wojewodowie: krakowski Jan z Tarnowa i sandomierski Mikołaj z Michałowa. Najbardziej prawdopodobnym powodem powołania wymienionych osób były względy prestiżowe, co nie wyklucza jednak względów merytorycznych, ponieważ świadkowie ci wykazywali na ogół dużą orientację w sprawach krzyżackich. Kryterium merytoryczne widoczne jest przede wszystkim w powołaniu dwóch wieloletnich pracowni-

¹² *Lites* II, s. 55–59; zob. Chłopocka: *Mieszczanie poznańscy*, s. 433–440.

¹³ *Lites* II, s. 83–84.

¹⁴ Sierdzan: *Świadomość historyczna świadków*, s. 25–33.

ków kancelarii królewskiej, Zbigniewa Oleśnickiego i Stanisława Ciołka — znawców problemu krzyżackiego.¹⁵

W przypadku przedstawicieli elity władzy istotne są motywy udziału w procesie i złożenia zeznań przez poszczególnych jej członków. Pierwszym nasuwającym się motywem jest oczywiście poparcie dla polityki rewindykacyjnej władcy, realizowanej właśnie drogą procesu polubownego. Należy zauważyć, iż Wojciech Jastrzębiec i Zbigniew z Brzezia w latach 1412–1420 stali na czele ugrupowania królewskiego, decydując o obliczu polskiej polityki zagranicznej, dążącej — w oparciu o sojusz z Zygmuntem Luksemburskim — do rewindykacji terytorialnych kosztów państwa zakonnego w Prusach. W tej kwestii byli wspierani przez dostojników luźniej w tym czasie powiązanych z dworem, jak: Krystyn z Ostrowa, Jan z Tarnowa i Mikołaj z Michałowa.¹⁶ Wprawdzie polityka ta została po wyroku wrocławskim skompromitowana, lecz nie oznaczało to bynajmniej ostatecznej degradacji samej idei procesu polubownego. Udział w nim wymienionych osób był, być może, traktowany przez nie jako próba naprawienia błędów popełnionych w okresie wcześniejszym i odzyskania łaski królewskiej. Zbigniew Oleśnicki i Stanisław Ciołek jako pracownicy kancelarii nie byli ówczesnie członkami elity władzy, lecz ich pozycja w otoczeniu królewskim musiała być wysoka, o czym świadczą królewskie nominacje na przełomie 1422 i 1423 roku — pierwszy został biskupem krakowskim, drugi zaś podkanclerzym.¹⁷ Obaj zajmowali eksponowane stanowiska w kancelarii królewskiej — ówczesnie głównym ośrodkiem polityki zagranicznej, co w dużym stopniu determinowało ich wiedzę i opinie o Krzyżakach w duchu oficjalnej polityki i propagandy państwowej.¹⁸ Zwierzchnik polskiego Kościoła arcybiskup Mikołaj Trąba był swego czasu jednym z najbliższych współpracowników Jagiełły i choć po 1412 r. odsunięty, pozostał czynny w polityce między innymi w sprawach krzyżackich.¹⁹ W 1422 r. arcybiskup, składając zeznania, po raz kolejny dał wyraz swemu konsekwentnie wrogemu stosunkowi do Krzyżaków, choć do

¹⁵ Obaj wykazali się dużymi kompetencjami i znajomością poruszanych w artykułach problemów. Na tle ogółu świadków wybija się przede wszystkim erudycyjne i profesjonalne przygotowanie Zbigniewa Oleśnickiego, na co zwróciła uwagę J. Krzyżaniakowa: *Erudycja historyczna*, s. 475–484.

¹⁶ J. Sperka: *Szafrancowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w Polsce późnośredniowiecznej*, Katowice 2001, s. 288 n. O roli politycznej Wojciecha Jastrzębca — G. Lichończak-Nurek: *Wojciech herbu Jastrzębiec arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996, *passim*.

¹⁷ Sperka: *op. cit.*, s. 145–159.

¹⁸ J. Krzyżaniakowa: *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły, cz. 1*, Poznań 1972, *passim*.

¹⁹ T. Silnicki: *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954, s. 88 i n.

uczestnictwa w procesie mógł czuć się zobligowany także z racji piastowanej godności. Stosunkowo najmniej kontrowersji budzi uczestnictwo w procesie biskupa poznańskiego Andrzeja Łaskarzyca. Od dawna był on mocno zaangażowany w politykę rewindykacyjną, właśnie w sprawach procesowych należał do grona wykształconych ekspertów zajmujących się tematyką krzyżacką, był w dużej mierze autorem programu zaprezentowanego na procesie poznańsko-krakowskim.²⁰

Nie wiadomo, jakie były przyczyny niezłożenia zeznań przez grupę 17 zaprzysiężonych świadków, głównie z grupy poznańskiej i łęczyckiej.²¹ Kwestii tej warto poświęcić nieco uwagi, bowiem wycofanie się pewnych osób ze składania zeznań świadczyć może o malejącej roli omawianego procesu w całości kształcie polskiej polityki tego okresu. Być może niektórzy zaprzysiężeni na własną prośbę nie składali zeznań, co jest najbardziej prawdopodobne w przypadku grupy małopolskiej. Niewątpliwie brak zeznań pewnej grupy zaprzysiężonych był efektem zmiany sytuacji politycznej po podpisaniu pokoju z Krzyżakami 27 września 1422 r. nad jeziorem Mielno.²² Zarówno Michał z Bogumiłowic, jak i Krystyn z Kozichgłów, przede wszystkim zaś Janusz z Tuliszkowa byli zwolennikami sojuszu z Zygmuntem Luksemburskim, co mogło wpłynąć na ich wycofanie się z postępowania procesowego. Pierwszy wielokrotnie występował w roli królewskiego dyplomaty i zapewne był w gronie doradców Jagielli uważany za eksperta w sprawach węgierskich.²³ Drugi jako kasztelan sąddecki mógł być zainteresowany w utrzymywaniu poprawnych stosunków z Węgrami.²⁴ Trzeci, kasztelan kaliski był jednym z najczęściej wysyłanych na Węgry posłów Jagielli, doskonale znał Zygmunta Luksemburskiego i przyjaźnił się z nim. W Polsce był zwolennikiem sojuszu z królem rzymskim.²⁵ Same okoliczności polityczne nie tłumaczą jednak wy-

²⁰ Zob. K. Ożóg: *Udział Andrzeja Łaskarzyca w sprawach i sporach polsko-krzyżackich do soboru w Konstancji*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, Kraków 2000, s. 159–186.

²¹ W Wielkopolsce powołano ogółem 21 świadków (w Poznaniu 20 i w Gnieźnie 1), z których zeznania złożyło 11 (Zajączkowski: *op. cit.*, s. 393–395), natomiast spośród 13 powołanych Mazowszan i Kujawian zeznawało 8 osób (s. 396). Również w trzynastoosobowej grupie małopolskiej 3 powołanych nie złożyło zeznań — Michał z Bogumiłowic, Krystyn z Kozichgłów i Janusz z Tuliszkowa (*Lites* II, s. 84).

²² Krzyżaniakowa: *Czy znali prawdę*, s. 106 n.; Sperka: *op. cit.*, s. 145.

²³ A. Sochacka: *Jan z Czyżowa namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkozów w średniowieczu*, Lublin 1993, s. 30, 38–40, 43 i n.

²⁴ B. Śliwiński: *Lisowie Krzelowscy w XIV–XV w. i ich antenaci*, Gdańsk 1993, s. 75–94.

²⁵ A. Swieżawski: *Janusz z Tuliszkowa h. Dryja*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, 1962–1964, s. 585–586. (dalej: PSB).

starczając absencji części świadków, gdyż grupa poznańska i większa część łęczyckiej zostały przesłuchane jeszcze w czasie trwania wyprawy golubskiej.

Istotne znaczenie wobec powyższego ma fakt, że już na zjeździe niepołomickim w listopadzie 1422 r. podjęto decyzję o nawiązaniu rozmów z Zygmuntem Luksemburskim, czego efektem było spotkanie Jagiełły i króla rzymskiego w Kieżmarku w marcu 1423 r.²⁶ Negocjacje w tej sprawie prowadzili główni dostojnicy małopolscy — wszyscy, którzy składali zeznania w procesie — oraz Janusz z Tuliszkowa i Zawisza Czarny.²⁷ Dobrze tłumaczy to zdawkowość zeznań Małopolan i ich przemilczenia odnośnie do wyroku wrocławskiego, na co zwróciła uwagę J. Krzyżaniakowa.²⁸ W sytuacji, gdy *de facto* wyrok wrocławski został obalony i Jagiełło postanowił wycofać się z antyluksemburskiej polityki, proces przed papieżem stał się przeszkodą w normalizacji stosunków z królem rzymskim. Z drugiej strony fakt, że legat papieski kontynuował przesłuchania świadków również po podpisaniu pokoju mieleńskiego oraz zapoczątkowaniu rozmów z Węgry, może sugerować, iż w Polsce nie myślano wówczas o zupełnym przekreśleniu polityki rewindykacyjnej, lecz przewidywano jej wznowienie w okolicznościach bardziej sprzyjających.²⁹

Już po soborze w Konstancji daje się zauważyć coraz większy dystans części elity władzy monarchii jagiellońskiej do idei procesów polubownych, uważanych za mało skuteczne. W kręgach tych preferowano raczej tradycyjny model uprawiania polityki, oparty na dwustronnych negocjacjach i odwoływaniu się w razie potrzeby do argumentów siłowych. Podjęcie w 1412 r. idei procesowej związane było ściśle z sojuszem z Zygmuntem Luksemburskim, jednakże pod jego auspicjami nie udało się stronie polskiej uzyskać zadowolającego ją wyroku.³⁰ Kunktatorska polityka Marcina V wobec Polski w okresie procesu rzymskiego i poznańsko-krakowskiego (1420–1422) mogła tylko potwierdzić słuszność racji przeciwników idei procesowej, zarówno przed cesarzem, jak i papieżem.

Z braku bezpośrednich danych źródłowych trudno wskazać konkretne osoby i środowiska w łonie elity władzy opowiadające się za rezygnacją z idei

²⁶ *Annales* XI, s. 184; Sperka: *op. cit.*, s. 145.

²⁷ *Annales* XI, s. 184.

²⁸ Krzyżaniakowa: *Czy znali prawdę*, s. 105–107.

²⁹ W warunkach pokoju mieleńskiego znalazło się m.in. zobowiązanie obu stron do wydania dokumentów, które zaprzeczały jego postanowieniom, jednak strona polska nie wywiązała się z tego (Biskup: *op. cit.*, s. 142). Zdaniem M. Biskupa, o tymczasowości pokoju z 27 IX 1422 r. świadczyć może również ogólnikowość i brak precyzji jego sformułowań, zwłaszcza w porównaniu z pokojem brzeskim (1435 r.), w którym identyczne w większości postanowienia zostały przedstawione dużo bardziej wyczerpująco (*ibid.*, s. 142–143).

³⁰ Nowak: *Międzynarodowe procesy, passim*.

procesowej. Przy tym należy podkreślić, iż takie stanowisko nie oznaczało zapewne braku poparcia dla polityki rewindykacyjnej w ogóle, lecz najprawdopodobniej dotyczyło preferowanych metod jej prowadzenia. W tym kontekście intrygujący jest brak udziału w procesie poznańsko-krakowskim zwłaszcza braci Szafranców, tj. podkanclerzego Jana i podkomorzego krakowskiego Piotra, wysuwających się wówczas na liderów ugrupowania królewskiego oraz Sędziwoja z Ostroroga — wojewody poznańskiego i jednego z animatorów polskiej polityki w sprawach krzyżackich.³¹ Nie sposób podejrzewać te osoby o brak kompetencji w kwestiach poruszanych na procesie, gdyż jako członkowie ścisłej elity władzy współtworzyli polską politykę zagraniczną, między innymi wszyscy trzej aktywnie uczestniczyli w wyprawie golubskiej i byli obecni przy podpisywaniu pokoju nad Mielnem w 1422 r.³² Politycy ci nie brali udziału w rokowaniach z Węgrami, a więc należy wykluczyć również ten motyw istotny w przypadku np. Janusza z Tuliszkowa. Możliwe jest, iż wymienieni dostojnicy sceptycznie odnosili się do procesu polubownego jako skutecznego narzędzia w polityce rewindykacji terytorialnych.

Fakt, iż w omawianym procesie środowisko zeznających pokrywało się w pewnym stopniu z grupą polityków i ekspertów królewskich zaangażowanych w przygotowywanie argumentów prawnych, historycznych i politycznych dla strony polskiej, spowodował znaczne ujednoczenie opinii i poglądów wyrażonych zarówno w artykułach oskarżenia, jak i w sporej części zeznań. Wśród ekspertów królewskich należy wymienić przede wszystkim Pawła Włodkowica, już od czasów soboru w Konstancji (1414–1418) głównego przedstawiciela strony polskiej w sporach z zakonem.³³ Choć nie wiadomo dokładnie, jak wyglądały poszczególne etapy zbierania materiału dowodowego, a dalej formułowania kolejnych tez oskarżenia oraz jaka była rola wszystkich uczestniczących w nich osób, można przypuszczać, że wszystkie działania były konsultowane w kancelarii królewskiej oraz w ścisłym gronie doradców Władysława Jagiełły, podobnie jak to miało miejsce w okresie wcześniejszym.³⁴ Nie można zatem wykluczyć, iż opinie i poglądy wyrażone

³¹ Sperka: *op.cit.*, s. 274–275, 296 n.; na temat roli politycznej wojewody poznańskiego Sędziwoja — A. Gąsiorowski: *Ostroróg Sędziwój herbu Nałęcz*, [w:] PSB, t. 24, 1979, s. 519–523.

³² Nowak, *op.cit.*, dokument B (lista świadków).

³³ K. Górski: *Paweł Włodkowiec z Brudzewa (ok. 1370–1436) kustosz krakowski, profesor i rektor Uniwersytetu Krakowskiego, pisarz prawnopolityczny*, [w:] PSB, t. 25, 1980, s. 377–381.

³⁴ Zob. J. Wiesiołowski: *Prace i projekty Pawła Włodkowica — Konstancja, zimą 1415 i 1416 roku*, „Roczniki Historyczne”, 1969, R. 35, s. 93–123.

w wywodzie strony polskiej były znane i świadomie przyjmowane przez część zeznających jako własne.

Program rewindykacyjny strony polsko-litewskiej oraz argumenty mające na celu jego uzasadnienie na procesie w latach 1422–1423 stanowią szczytowe osiągnięcie polskiej dyplomacji i ekspertów przygotowujących poszczególne wywody. Świadczy o tym zarówno duża liczba artykułów oskarżenia (114), jak i ich wszechstronność, bowiem objęły wszystkie problemy stosunków polsko-krzyżackich oraz wszystkie tezy i argumenty służące rewindykacjom terytorialnym i finansowym.³⁵ Znaczny wzrost liczby artykułów w stosunku do wcześniejszych procesów związany był nie tylko z narastaniem kwestii spornych, ale także z coraz lepszym przygotowaniem procesów na etapie formułowania oskarżenia i zbierania materiału dowodowego.

Szczególnie interesujące dla poznania treści poczucia narodowego elit polskich oraz ich poglądów politycznych są artykuły odnoszące się do pojęć *Regnum Poloniae* oraz *Corona Regni*. Obraz stosunków polsko-krzyżackich zarysowany w wywodzie polskim miał z kolei niebagatelny wpływ na utrwalenie się i pogłębienie negatywnych, stereotypowych opinii o Krzyżakach.³⁶ Punkty oskarżenia odnoszące się do pojęcia *Regnum*, to przede wszystkim zespół argumentów typu *de Regno*, tzn. dowodzących praw Królestwa. Były one bardzo rozbudowane, pojawiając się w ponad 20 artykułach oskarżenia. Zostały tu uwzględnione argumenty dotyczące rewindykacji Pomorza Gdańskiego oraz argument językowy, dotyczący ziemi chełmińskiej, gdyż te problemy były stosunkowo dobrze znane większości świadków. W oskarżeniu strony polskiej trzy artykuły bezpośrednio odnoszą się do idei *Corona Regni*.³⁷ Spośród artykułów poruszających problemy stosunków polsko-

³⁵ Wojtkowski: *Tezy i argumenty*, s. 85–89; Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków*, s. 40 i n.

³⁶ Istnienie ukształtowanego stereotypu wroga uważane jest za istotny przejaw funkcjonowania i stymulowania świadomości narodowej — J. Schmidt: *Funkcje i właściwości stereotypów etnicznych. Refleksje teoretyczne*, [w:] *Wokół stereotypów Polaków i Niemców*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1991, s. 5–11.

³⁷ *Lites* II, s. 31, 32, 48–49. Art. XXXI, który pojawił się w kontekście krzyżackich roszczeń do ziemi chełmińskiej w oparciu o nadania cesarskie, stwierdzał, że nigdy żaden z cesarzy nie posiadał nawet faktycznej władzy nad żadną z części Królestwa, ani też nigdy żaden książę polski takiej zwierzchności nad sobą nie uznawał, co tyczy się w szczególności księcia Konrada Mazowieckiego. Związany z powyższym art. XXXVII formułował ogólną zasadę, że ziemie będące częściami składowymi Królestwa nie mogą być przedmiotem alienacji na rzecz kogokolwiek, kto nie uznawałby zwierzchności króla polskiego, albowiem ziemie Królestwa nie mogą znaleźć się poza jego obrębem. Artykuł ten służył udowodnieniu bezprawności wszelkich nadań książąt polskich na rzecz zakonu (por. *Lites* II, s. 31–32). Art. XCIX stwierdzał, iż każdy król polski składa przed koronacją przyrzeczenie, że będzie się starał odzyskać wszelkie ziemie Królestwa, które

krzyżackich, wybrane zostały niektóre dotyczące schyłku XIV i pierwszej połowy XV wieku.³⁸ Odnoszą się one do wydarzeń współczesnych świadkom, w których często osobiście uczestniczyli i których konsekwencje były wówczas w pełni aktualne.

Argumenty typu *de Regno* były trojakiego rodzaju. Odwoływały się do danych historycznych i geograficznych oraz do specyficznych dla danej ziemi cech upodobniających ją do Królestwa Polskiego i jednocześnie odróżniających ją od reszty ziem zakonnych (np. język mieszkańców, opłacanie świętopietrza).³⁹ Argumenty o charakterze historycznym zmierzały do wykazania starodawnego, odwiecznego stanu faktycznego, co miało też świadczyć o jego naturalności i — w związku z tym — prawomocności.⁴⁰ Często kładziono tu nacisk na odwieczne panowanie na spornych ziemiach władców polskich — Piastów, których spadkobiercą jest Korona Królestwa.⁴¹ Z kolei, argument *de Regno* o charakterze geograficznym odwoływał się do granic Królestwa, ukazując ideologiczny obraz postulowanego obszaru państwa. W obrazie takim akcentowano, jak wyżej, naturalność granic (biegnących najczęściej wzdłuż rzek) oraz ich odwieczność.⁴² Wnoszenie opłaty świętopietrza przez ludność

znalazły się poza jego granicami. W przypadku powołania się na przysięgę koronacyjną królów polskich, wygląda to na podsumowanie wywodu polskiego (artykuły dalsze dotyczą bowiem wyroku wrocławskiego oraz jego wykonania i prawdopodobnie zostały dołączone do ustalonego już w procesie rzymskim zbioru tez i argumentów — zob. Zajączkowski: *op. cit.*, s. 370 i n.) i uzasadnienie słuszności żądań strony polskiej wobec zakonu (w artykule jest mowa o tym, że również Jagiełło złożył stosowną przysięgę, stąd też brak starań zmierzających do odzyskania utraconych ziem z jego strony byłby sprzeniewierzeniem się przysiędze i honorowi królewskiemu — *Lites* II, s. 50).

³⁸ Art. LXXV — mówiący o najeździe Krzyżaków na Mazowsze w 1393 r. i porwaniu przez nich księcia Janusza Starszego (*Lites* II, s. 40 — dalej: tylko strony); art. LXXVII — opisujący rejzy organizowane przez zakon na ochrzczonej Litwie i dokonywane tam przestępstwa (s. 41); art.: LXXIX, LXXXII, LXXXVIII — informujące o najazdach krzyżackich na ziemię dobrzyńską w latach 1409–1412 (s. 41, 42, 44) i art.: LXXXIX, CVIII, CIX — mówiące o przesładowaniach kupców polskich (s. 44, 48, 49).

³⁹ Argumenty *de Regno* scharakteryzował Wojtkowski: *Tezy i argumenty*, s. 85 i n.

⁴⁰ Np. art. I, stwierdzał, iż Królestwo Polskie istnieje od bardzo dawna, mianowicie od 400 lat. Układający ten artykuł starał się podkreślić naturalność tego stanu rzeczy, dodał też, że nikt nie pamięta, aby kiedykolwiek było inaczej (*Lites* II, s. 24). Art. X mówił o tym, że Pomorze Gdańskie należy do Królestwa od niepamiętnych czasów (*ibid.*, s. 26).

⁴¹ Zob. artykuły: XIII — dot. ziemi chełmińskiej (*ibid.*, s. 27); XVII — dot. ziemi kujawskiej (s. 28). Art. XXVI określał, w jaki sposób poszczególne ziemie rewindykowane przechodziły pod władzę Królestwa (s. 30), zaś art. XXVIII wymieniał książąt władających Pomorzem przed jego zajęciem przez zakon, m.in. Władysława Łokietka (s. 30); por. *ibid.*, s. 31–32, 33.

⁴² W artykułach częste są dokładne opisy granic ziem spornych (*ibid.*, s. 26–27, 28, 29–30). Zwykle podkreślano, że dana ziemia leży wewnątrz granic Królestwa (*infra Regnum Poloniae*).

spornych ziem, o którym jest mowa w art. IV i V, także zalicza się do omawianego typu argumentacji.⁴³ W tym przypadku, oprócz aspektów terytorialnego i historycznego, istotna była polska specyfika daniny św. Piotra. Należy dodać, iż do grupy argumentów *de Regno* nawiązywały bezpośrednio artykuły mówiące o przynależności ziem spornych do polskiej prowincji kościelnej i o administrowaniu nimi przez polskich biskupów.⁴⁴

Niewątpliwie, z punktu widzenia świadomości narodowej największe znaczenie miał argument typu *de Regno*, odwołujący się do charakterystycznych cech ziem rewindykowanych. Najważniejszy jest tu język, ponieważ był on podstawowym kryterium identyfikacji narodowej. Argument językowy sformułowano w odniesieniu do ziemi chełmińskiej. Brzmi on następująco:

„Od wspomnianych dawnych bardzo czasów rzeczona rzeka Ossa dzieliła i dzieli nie tylko wymienione kraje, lecz także ludy różnych języków. Ludność z tamtej strony Ossy miała i ma specjalny swój język ludowy, którego nie rozumie ani Niemiec, ani Polak. I na odwrót, ludzie mieszkający z tej strony teje rzeki, czyli w księstwie chełmińskim, mówili, mówić byli zwykli i mówią dziś językiem polskim, podobnie jak w innych ziemiach i księstwach polskich, wobec czego i oni należą do tegoż Królestwa [...]”⁴⁵

Pojawienie się tego argumentu po raz pierwszy w procesach polsko-krzyżackich świadczy z jednej strony o wzroście roli języka jako czynnika określającego daną zbiorowość w stosunku do XIV w., z drugiej zaś o jego niewielkiej wadze wśród całokształtu tez wysuniętych w tym procesie. Zastanawiać może brak tego typu argumentów w odniesieniu do reszty rewindykowanych ziem, świadczący być może o tym, iż formułujący omawiane artykuły uważali język ludności Pomorza i ziemi michałowskiej za oczywisty.⁴⁶

We wszystkich trzech rodzajach argumentów typu *de Regno* ujawniony zostaje związek praw państwa z prawami narodu politycznego, tj. ludzi posługujących się wspólnym językiem, zamieszkujących określone terytorium i mających wspólną tradycję. Argumenty stwierdzające panowanie książąt polskich na terenach podbitych później przez zakon krzyżacki zostały najprawdopodobniej przejęte z procesów XIV-wiecznych, kiedy dokumentowa-

⁴³ Argument ten, określony przez A. Łaskarzyca jako *magnum argumentum* (*Lites* II, s. 116) kładł nacisk na typowo polski charakter tej daniny niewystępującej poza granicami Królestwa Polskiego (*ibid.*, s. 25).

⁴⁴ Były to artykuły: VII i VIII (*ibid.*, s. 25–26); zob. Wojtkowski: *Tezy i argumenty*, s. 88.

⁴⁵ *Lites* II, s. 28; tłum. za: Wojtkowski: *Tezy i argumenty*, s. 89.

⁴⁶ Przypuszczenie to wzmocniałby fakt, iż świadkowie często odnosili się w swych wypowiedziach dotyczących polskości Pomorza i reszty rewindykowanych ziem do języka ich ludności — zob. dalej.

nie pierwotnej władzy i praw Piastów do spornych terytoriów uwarunkowane było dominacją patrymonialnej koncepcji państwa w świadomości elit.⁴⁷ Ich wymowa jest jednak w tym przypadku zupełnie odmienna, a to ze względu na utrwalenie się nowej koncepcji państwa, oddzielającej je od osoby władcy i utożsamiającej interes Królestwa z interesem narodu politycznego. W omawianym tu procesie artykuły mówiące o sprawowaniu przez Piastów władzy na Pomorzu oraz ziemi chełmińskiej i michałowskiej uwidoczniają jedynie relacje między narodem i państwem jako czynnikami suwerennymi a władcą przez nie ograniczonym. Partnerska w istocie relacja władca-naród polityczny była zdaniem K. Grzybowskiego istotą koncepcji *Corona Regni*.⁴⁸

Artykuły XXXI, XXXVII oraz XCIX formułowały w praktyce dwie główne zasady *Corona Regni Poloniae*: zasadę pełnej suwerenności władców polskich, ich prawnej i faktycznej niezależności od czynników zewnętrznych oraz zasadę integralności, a co za tym idzie nienaruszalności terytorium Królestwa. Kontekst, w jakim pojawił się art. XXXVII — negacja prawomocności nadań książąt piastowskich dla Krzyżaków — wskazuje na uznawanie przez intelektualistów formułujących omawiane tezy nadrzędności interesu państwa nad prawami dynastów. W XV stuleciu idea Korony Królestwa była coraz szerzej znana i przyjmowana przez członków politycznego narodu⁴⁹, stąd też trudno wątpić w jej znajomość wśród świadków procesu poznańsko-krakowskiego, wywodzących się w przeważającej mierze z elitarnych kręgów polskiego społeczeństwa. Koncepcja ta dawała legitymację polityce rewindykacyjnej i nakazywała postrzegać państwo w kategoriach dobra wspólnego, o które należy dbać. Tak pojmowane państwo czyniło naród strażnikiem praw i interesów Królestwa Polskiego. Podkreślał to art. XCIX, mówiący o przyrzeczeniu odzyskania utraconych ziem, składanym przez polskich królów podczas koronacji. Przyrzeczenie to, którego odbiorcą był naród polityczny reprezentowany przez elity, uzasadniało politykę polską wobec zakonu i czyniło rewindykację utraconych ziem wymogiem polskiej racji stanu.

Przechodząc do analizy zeznań świadków w sprawie scharakteryzowanej problematyki, stwierdzić należy, iż szeroko posługiwali się oni argumentami typu *de Regno*.⁵⁰ Centralny punkt polskiego programu rewindykacyjnego — odzyskanie Pomorza Gdańskiego — był bardzo dobrze znany świadkom stro-

⁴⁷ S. Gawlas: „*Verus heres*”. Z badań nad świadomością polityczną społeczeństwa polskiego w średniowieczu, „Kwartalnik Historyczny”, 1988, R. 95, s. 103–104.

⁴⁸ K. Grzybowski: *Corona Regni a Corona Regni Poloniae*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1957, t. 9, z. 2, s. 313.

⁴⁹ W. Fałkowski: *Idea monarchii w Polsce za pierwszych Jagiellonów*, [w:] *Polska około roku 1400. Państwo, społeczeństwo, kultura*, Warszawa 2001, s. 195–218.

⁵⁰ *Lites II, passim*.

ny polskiej, gdyż wszyscy świadkowie z wyjątkiem Piotra Wolframa ustosunkowali się do kwestii Pomorza Gdańskiego, przy czym wypowiedzi ich zwykle wybiegały poza potwierdzenie tez zawartych w artykułach.⁵¹ Wszyscy potwierdzili prawdziwość tez sformułowanych w artykułach II i X, przywołując najczęściej cechy specyficzne ziemi pomorskiej, utożsamiając ją z resztą ziem Królestwa Polskiego. Tylko w jednym przypadku użyty został argument językowy — posłużył się nim Zbigniew Oleśnicki w odpowiedzi na art. X: „*Ex eo maxime quia Incole dicti ducatus sunt Poloni et loquuntur Polonicum et nomina villarum Civitatum et Castrorum vocantur nomine Polonico.*”⁵² Wśród wspomnianych cech specyficznych kilkakrotnie pojawił się w zeznaniach argument stwierdzający, że na Pomorzu są te same urzędy i obyczaje co w Królestwie Polskim. I tak, między innymi Andrzej Łaskarzyc stwierdził, iż: „*ducatus predictus Pomoranie consueverat ab antiquo regi et gubernari per dignitates et officia secundum mores Regni Polonie videlicet per Palatinos Castellanos Camerarios.*”⁵³ W procesie poznańsko-krakowskim po raz pierwszy powołano się na inną cechę Pomorza, mianowicie funkcjonowanie tam prawa polskiego.⁵⁴ Pośrednio przekonanie o polskim charakterze etnicznym mieszkańców Pomorza wyraził arcybiskup Mikołaj Trąba, zeznając, iż często słyszał, jak mówili o swej naturalnej przynależności do Polski i nakazywali swym synom dążyć do połączenia z Polską.⁵⁵ Andrzej Łaskarzyc powołał się na funkcjonującą w społeczeństwie pieśń, której słowa wzywały króla Kazimierza Wielkiego do odzyskania Pomorza: „*Tu Rex Kazimire nunquam habes pacem cum Pruthenis donec recuperes Gdansk id est terram Pomoranie.*”⁵⁶

Wśród argumentów za przynależnością ziem rewindykowanych do Polski, w odpowiedzi na art. II zeznający powszechnie odwoływali się do tzw. *magnum argumentum* — czyli faktu pobierania świętopietrza w spornych ziemiach.⁵⁷ Czyniono tak, wyprzedzając moment pojawienia się tego argumentu w art. IV i V, gdzie na ogół powtarzano zdania wypowiedziane przy odpowiedzi na art. II. Charakterystyczne jest, iż zeznający podkreślali specyficznie polski charakter tej daniny, nie pobieranej, ich zdaniem, w innych

⁵¹ *Ibid.*; zob. Sieradzan: *Świadomość historyczna świadków*, s. 40 i n.

⁵² *Lites* II, s. 225–226.

⁵³ *Ibid.*, s. 117; także: s. 226 (Zbigniew Oleśnicki), 244 (Jakub z Koniecpola), 287 (Stanisław Ciołek).

⁵⁴ *Ibid.*, s. 162 (wypowiedź Mikołaja Pałuki); W. Sieradzan: *Świadomość historyczna świadków*, s. 52.

⁵⁵ *Lites* II, s. 177.

⁵⁶ *Ibid.*, s. 117.

⁵⁷ W 23 zeznaniach (*ibid.*, *passim*); zob. Wojtkowski: *Tezy i argumenty*, s. 93; Sieradzan: *Świadomość historyczna świadków*, s. 52; Lübke: *op. cit.*, s. 169.

krajach. Na przykład biskup włocławski Jan Pella z Niewiesza stwierdził, że: „*dictus denarius extra Regnum non solvitur nisi in partibus Silesiae quas reputat esse intra fines Regni quamvis ipsi se ab obedientia domini Regis Poloniae subtraxerint.*”⁵⁸ O fakcie opłacania świętopietrza także przez Śląsk wspomnieli poza tym Andrzej Łaskarzyc i Zbigniew Oleśnicki, niewątpliwie manifestując w ten sposób opinię o przynależności tej prowincji do Królestwa, zaś Piotr Wolfram (kolektor papieski) zeznał, iż świętopietrze opłacają wszystkie ziemie Polski z wyjątkiem nowo nabytych — tj. Rusi i Litwy.⁵⁹ Podnoszenie przez świadków opłacania świętopietrza, jako argumentu za przynależnością danej ziemi do Królestwa, charakteryzuje ich świadomość historyczną, szczególnie gdy podkreślali historyczną genezę daniny. Pośrednio zwyczaj ten stanowił treść także poczucia narodowego, gdyż funkcjonował jako element rodzimej tradycji.

Odpowiedzi na sformułowany wprost w art. XV argument językowy (w odniesieniu do ziemi chełmińskiej) oparte były w większości na autopcji zeznających. Zbigniew Oleśnicki zeznał, iż widział i słyszał, że: „*habitantes ultra fluvium Ossa loqui idioma Pruthenicum et citra loqui idioma Polonicum (...) Dixit tamen quod nunc ultra dictum fluvium Ossa sunt multi Poloni.*”⁶⁰ Należy zaznaczyć, iż świadkowie zdawali sobie sprawę z odmienności języka pruskiego od niemieckiego, o którym wiedzieli ponadto, że jest wynikiem napływu Niemców i zmiany stosunków etnicznych w dorzeczu Osy. Stanisław Ciołek wiedział, że: „*dici communiter etiam predictos Prutenos loqui suum idioma extraneum quos nec Polonus nec Teutonicus intelligere potest.*”⁶¹ Wspomnianą odmiennosc języka pruskiego od niemieckiego uświadamiali sobie także inni świadkowie, np. Andrzej Łaskarzyc stwierdził, że pierwotnym językiem ziemi chełmińskiej (po pruskiej stronie Osy) nie był ani język polski, ani niemiecki, lecz właśnie pruski.⁶² Wojciech Jastrzębiec zaakcentował fakt, iż część Prusów pozostawała nieochrzczona, sugerując, że język ludowy i tradycyjna wiara świadczyły o ich opozycji wobec Krzyżaków.⁶³ Podstawą pojmowania narodu było w tym miejscu kryterium językowe, którym zeznający świadomie się posługiwali. Zarazem przywoływanie tego kryterium w kontekście argumentów typu *de Regno* — i to zarówno w zeznaniach, jak i w wywodzie

⁵⁸ *Lites* II, s. 190–191.

⁵⁹ *Ibid.*, s. 118, 224–225, 132.

⁶⁰ *Ibid.*, s. 226; Krzyżaniakowa; *Erudycja historyczna*, s. 483. Podobnie: *Lites* II, s. 140, 152, 168, 174, 179.

⁶¹ *Lites* II, s. 289; por. s. 314 (Jan Biskupiec).

⁶² *Ibid.*, s. 120.

⁶³ *Ibid.*, s. 269.

strony polskiej — może świadczyć o utożsamianiu struktury narodowej z państwową.⁶⁴

Wiedza świadków i widoczna w ich zeznaniach chęć umocnienia argumentów *de Regno*, wysuniętych w wywodzie strony polskiej, zdaje się potwierdzać poparcie zeznających dla polityki rewindykacji terytorialnych, niezależnie od faktycznej, czasowej rezygnacji z niej po pokoju mieleńskim. Przyjęcie takiej postawy części elit politycznych najlepiej tłumaczy sprzeczność w polskiej polityce, wynikającą z jednoczesnej kontynuacji dwóch w zasadzie wykluczających się kierunków politycznych, tj. procesu polubownego oraz wyprawy golubskiej i dwustronnych negocjacji z Krzyżakami. Obiektywna sytuacja polityczna Polski była z pewnością jedną z głównych przyczyn załamania się polityki rewindykacyjnej w 1422 r., nie oznaczało to wszakże jej definitywnego odrzucenia przez stronę polską. Istnieje duże prawdopodobieństwo, iż kontynuowano czynności procesowe ze względów formalnych i w celu zgromadzenia wszystkich materiałów mogących przydać się w przypadku wznowienia procesu w sprzyjających warunkach politycznych.

Większość zeznających wypowiedziała się w kwestii suwerenności i nienaruszalności terytorialnej Królestwa Polskiego. Suwerenność Polski względem cesarstwa rozpoczynano od czasów Bolesława Chrobrego, którego cesarz Otto III miał wynieść do godności królewskiej i tym samym zrzec się jurysdykcji cesarskiej nad Polską.⁶⁵ Jak stwierdził biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec, od tamtego czasu „*usque hodiernum diem sic semper servatum est quod Rex Poloniae se habuit pro libero et exempto a Regibus Romanorum Imperio et quibuslibet aliis nemini obediens nemini homagium faciens preterquam Romano pontifici in Spiritualibus.*”⁶⁶ Podobne sformułowanie można znaleźć w wypowiedzi poznańskiego mieszczanina Henryka Buchwalda: „*Rex Poloniae neque Imperatorem nec aliquem alium Recognoscit in suum superiorem preter dominum nostrum papam in Spiritualibus.*”⁶⁷ O podległości papieżowi *in Spiritualibus* wspomnieli też: Zbigniew Oleśnicki, Zbigniew z Brzezia i Dobiesław Oleśnicki — ten ostatni dodał również, iż zawsze widział „*regem Poloniae se habere liberum et exemptum a Juridiccione Imperiali et cuiuslibet alterius Principis.*”⁶⁸ W tym miejscu warto zauważyć, że deklarowanie suwerenności Królestwa nie oznaczało zakwestionowania autorytetu cesarza, czy też papieża, bowiem w pierwszym przypadku fakt wyłączenia Polski spod

⁶⁴ Na ten temat: H. Manikowska: *Wież narodowa i państwowa*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV wieku*, pod red. B. Geremka, Warszawa 1997, s. 886–909.

⁶⁵ Wojtkowski: *Tezy i argumenty*, s. 92; Krzyżaniakowa: *Erudycja historyczna*, s. 480.

⁶⁶ *Lites* II, s. 271, 239.

⁶⁷ *Ibid.*, s. 154.

⁶⁸ *Ibid.*, s. 228, 239, 256.

jurysdykcji cesarskiej spowodowany był decyzją Ottona III, którą świadkowie uznawali za wiążącą. Uznawanie duchowej zwierzchności papieża nad Polską nie miało w praktyce większego znaczenia i chyba nieprzypadkowo zeznający kładli nacisk na owo *in spiritualibus*. Zresztą, podkreślanie przez większość zeznających zależności od papieża, mogła wynikać z faktu, iż proces toczył się właśnie przed papieżem. Interesujący jest ten sposób postrzegania przez zeznających kwestii podległości Polski papieżowi, wskazujący, że w poglądach polskiej elity politycznej papieski autorytet na terenie Królestwa ograniczał się przede wszystkim do sfery kościelnej, natomiast był mało znaczący w polityce państwa. Odzwierciedlało to faktyczną sytuację polityczną papieża osłabionego w tym okresie przez schizmę.

Wypowiedzi niektórych świadków odnośnie do problemu suwerennej władzy króla polskiego uzupełniały tezy wywodu polskiego, świadczące o jej faktycznym ograniczeniu w stosunku do członków *communitatis Regni*, a w szczególności jego elit. Arcybiskup Mikołaj Trąba przedstawił krótką charakterystykę władzy monarchy polskiego, którą warto w tym miejscu przytoczyć:

*„In coronacione ipsius Regis nulle sunt partes Imperatoris aut cuiusdam alterius sed ipse Rex Poloniae recipit coronam de manibus Archiepiscopi Gnezdensis cum consensu et voluntate aliorum principum et Baronum ipsius Regni et eidem prestat iuramentum quod eris fidelis primo deo omnipotenti deinde Romano pontifici et de conservandis Juribus Regni ut moris est et ipse Rex nulli alteri prestat iuramentum aut aliquod homagium facit.”*⁶⁹

Wypowiedź arcybiskupa odzwierciedlała faktyczną pozycję ówczesnego króla polskiego. Mimo iż Mikołaj Trąba należał swego czasu do ścisłego grona królewskich współpracowników i zwolenników silnej władzy monarszej, od 1412 r. był faktycznie odsunięty od grona sterujących polityką państwa. Mimo to pozycja, jaką zajmował w elicie politycznej Królestwa pozwalała mu na wyrażanie podobnych opinii. Nietrudno zauważyć, iż w świadomości politycznej ówczesnych elit suwerenność króla polskiego była istotna jedynie w aspekcie zewnętrznym, jako symbol niezależności Królestwa. Czynnikiem nadrzędnym wobec władcy byli przedstawiciele narodu politycznego, wymienieni wyżej książęta i baronowie Królestwa⁷⁰ jako depozytariusze korony i jego partnerzy w rządzeniu państwem.

⁶⁹ *Ibid.*, s. 180–181.

⁷⁰ Słowo *principum* w cytowanej wypowiedzi arcybiskupa gnieźnieńskiego może się odnosić do książąt mazowieckich, jednak bardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, iż pod tym określeniem kryją się książęta litewscy, mający już w tym czasie analogiczne do panów polskich prawo do wyboru wspólnego władcy.

Zasadę nienaruszalności terytorialnej Królestwa Polskiego należy uznać za jedną z kluczowych w wywodzie strony polskiej. Była szczególnie istotna dla warstwy argumentacyjnej polskiego programu rewindykacyjnego. Służyła dowodzeniu, że donacje zarówno książąt mazowieckich, jak i Władysława Opolczyka dla Krzyżaków były bezprawne, ponadto uzasadniała wysuwanie przez stronę polską roszczeń terytorialnych w stosunku do zakonu. W odpowiedzi na artykuł XXXVII, zeznający w pełni potwierdzali zawartą w nim tezę, że „*nullus Nobilis Regni Poloniae potest alienare bona existencia intra confines Regni in personam maxime non subditam domino Regi Poloniae sine ipsius consensu et auctoritate.*”⁷¹ Według zeznań świadków, Władysław Jagiełło, wzorem swych poprzedników na tronie polskim, w momencie koronacji przysiągł czynić wszystko, by zachować w stanie nienaruszonym powierzone mu terytoria Królestwa, jak też odzyskać utracone ziemie. O przysiędze koronacyjnej bliższe wiadomości miała mniej niż połowa świadków — przy czym powoływano się głównie na autopsję (obecność na koronacji).⁷² Oprócz tego, świadkowie powoływali się także na opinię publiczną głoszącą istnienie tego precedensu od ponad stu lat. Opinia ta została wyrażona najlepiej przez Jana Tarnowskiego, który zeznał, że „*Reges in prima coronatione sua iurant non alienare bona Regni sed ea potius alienata pro posse recuperare.*”⁷³ Dobiesław Oleśnicki stwierdził, że przysięga królewska jest dobrze znana *inter Primates ipsius Regni* dzięki dokumentowi królewskiemu, który świadek oglądał.⁷⁴ Zeznania te należy postrzegać jako wyraz funkcjonowania poglądów o ograniczonej władzy wybranego przez szlachtę monarchy. Naród polityczny w momencie aktu koronacji zobowiązywał elekta do przestrzegania pewnych reguł i wyznaczał mu podstawowe zadania do realizacji podczas panowania. Pojawienie się tego typu poglądów wśród polskich elit politycznych na przełomie XIV i XV w. było ułatwione dzięki wygaśnięciu rodzimej dynastii na tronie polskim (Piastów) i powstaniu możliwości wybierania władcy, który początkowo pozostawał czynnikiem obcym w państwie.⁷⁵

⁷¹ *Ibid.*, s. 123 (Andrzej Łaskarzyc); zob. też s. 257 (Zbigniew z Brzezia), s. 282 (Mikołaj z Michałowa) i s. 291 (Stanisław Ciołek).

⁷² Zeznania w tej sprawie złożyło jedynie 12 świadków. Na uczestnictwo w koronacji Władysława Jagiełły powołali się m.in.: biskup włocławski Jan Pella z Niewiesza (*ibid.*, s. 198), wojewoda sieradzki Jakub z Koniecpola (s. 251), marszałek Królestwa Zbigniew z Brzezia (s. 265), wojewoda krakowski Jan z Tarnowa (s. 306) i biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec (s. 277).

⁷³ *Ibid.*, s. 306; por. s. 251.

⁷⁴ *Ibid.*, s. 243; zob. Lübke: *op. cit.*, s. 168.

⁷⁵ S. Russocki: *Średniowieczne narody polityczne środkowej Europy*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1985, t. 37, z. 2, s. 65.

Wreszcie, jeżeli chodzi o świadomość narodową świadków, należy zauważyć, iż zeznający dodawali nowe argumenty do tezy o polskości ziem rewindykowanych, np. polskie urzędy i obyczaje, prawo, brzmienie nazw miejscowości itp. Większość świadków była przekonana o pierwotnym władaniu przez Polskę terytoriami Pomorza i ziemi chełmińskiej, a dalej — o ciągłych próbach odzyskania utraconych ziem przez kolejnych władców polskich. W tak ukształtowanym obrazie funkcjonowały też zasady suwerenności i nienaruszalności obszaru państwa oraz dążenie do odtworzenia jego optymalnego kształtu terytorialnego.⁷⁶

W lipcu 1393 roku Krzyżacy pod wodzą komtura Bałgi Konrada von Kyburg najechali na Mazowsze i porwali księcia czerskiego Janusza I Starszego.⁷⁷ Sprawa tego najazdu i porwania bulwersowała opinię publiczną w Polsce i na Mazowszu jeszcze prawie trzydzieści lat po tym wydarzeniu, jak o tym świadczą wypowiedzi uczestników omawianego procesu.⁷⁸ Większość świadków przytoczyła w tym miejscu szczegóły wykraczające poza tekst artykułu, a ich wypowiedzi nasycone były sądami wartościującymi, co daje szerszą podstawę do wniosków dotyczących ich poglądów. Świadkowie podkreślali najczęściej poniżenie, jakiego doznał książę ze strony porywaczy, którzy potraktowali go haniebnie bez jakiegokolwiek przyczyny *et ligatis pedibus sub ventre equi ipsum ignominiose capitulum abduxerunt*.⁷⁹ Szczególnie dostojnicy małopolscy piętnowali postępowanie Krzyżaków, stwierdzając jednocześnie, że interwencje króla w tej sprawie u cesarza i papieża nie przyniosły żadnych rezultatów.⁸⁰ Pochodzący z Mazowsza Maciej — kantor płocki wyraził zapewne powszechną negatywną opinię mieszkańców księstwa o Krzyżakach, stwierdzając, iż wielokrotnie najężdżali oni na Mazowsze, dokonując przy tym wielu przestępstw wobec ludności.⁸¹

⁷⁶ Rolę poszczególnych elementów świadomości narodowej w tym okresie omówił ostatnio Z.H. Nowak: *Kształtowanie się monarchii narodowych. XII-XV wiek*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, pod red. J. Staszewskiego, t. I, cz. 1, Toruń–Gdańsk 1995, s. 201 i n.

⁷⁷ W. Sieradzan: *Mazowiecki materiał dowodowy w procesach polsko-krzyżackich w latach 1412–1423*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1993, nr 4, s. 498; zob. też M. Radoch: *Zarys działalności polityczno-dyplomatycznej książąt mazowieckich do 1407 roku*, Olsztyn 1999, s. 74 i n.

⁷⁸ *Lites* II, s. 114, 127, 213, 219, 232, 241, 249, 261, 274, 285, 294; zob. Sieradzan: *Mazowiecki materiał*, s. 507; id.: *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie w okresie przemian politycznych w Europie środkowowschodniej w latach 1411–1466*, Toruń 1999, s. 128.

⁷⁹ *Lites* II, s. 285 (wypowiedź Mikołaja z Michałowa); por. s. 137, 249.

⁸⁰ *Ibid.*, s. 232 (wypowiedź Zbigniewa Oleśnickiego, który redagował owe listy królewskie).

⁸¹ *Ibid.*, s. 219; Sieradzan: *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie*, s. 25 i n.

Książę mazowiecki Janusz Starszy był od początku panowania Jagiełły wiernym sojusznikiem i wasalem Korony, co sprawiało że utrzymywał dobre stosunki z królem i możnymi polskimi.⁸² Negatywną ocenę Krzyżaków w tym miejscu sugerował już sam tekst art. LXXV, lecz widoczne w zeznaniach oburzenie świadków miało swoją wymowę, stwierdzając poparcie dla poniżonego księcia i dezaprobatę wobec zakonu. Napiętnowanie postępowania Krzyżaków przez świadków wynikało m.in. z faktu, iż napad miał miejsce w czasie pokoju między państwem zakonnym a wschodnim Mazowszem, a więc złamali oni zasady i zwyczaje stosunków międzynarodowych. Poza tym skandaliczne w oczach zeznających było potraktowanie osoby samego księcia, co nie powinno dziwić, zważywszy na średniowieczną hierarchię społeczną, gdzie książęta stanowili wierzchołek drabiny społecznej. Wreszcie możliwe jest, że zeznający uważali porwanie i poniżenie księcia za naruszenie praw Królestwa jako właściwego suwerena Janusza I Starszego.

Pograżająca zakon jako instytucję duchowną, zobligowaną do walki w obronie wiary, kwestia najazdów na dopiero co ochrzczonej Litwę, zaznaczyła się silnie w wypowiedziach polskich świadków. Zwykle powoływali się oni w tym przypadku na relacje osób biorących udział w walkach z Krzyżakami na Litwie w latach dziewięćdziesiątych XIV wieku.⁸³ Niekiedy informatorem był sam król, na jego relację powoływali się głównie czołowi dygnitarze państwowi, jak Zbigniew z Brzezia i Mikołaj z Michałowa.⁸⁴ W negatywnym świetle ukazana jest zwłaszcza postawa zakonu — w szczególności wielkiego mistrza — wobec chrztu Jagiełły i jego wstąpienia na tron polski. Trzej wysocy dostojnicy: Mikołaj Trąba, Zbigniew z Brzezia i Jan z Tarnowa przytoczyli incydent związany z zaproszeniem mistrza Konrada Zöllnera jako ojca chrzestnego na uroczystość chrztu i koronacji Jagiełły.⁸⁵ Marszałek Zbigniew z Brzezia stwierdził, że: „*ipsi Magister facere recusavit immo et quod deterius fuit volens eum retrahere a Sacro fonte Baptismatis cum suis gentibus invasit terras Lithuanie.*”⁸⁶ Wojewoda krakowski dodał, że podczas tego najazdu Krzyżacy wyrządzili wiele zła i niegodziwości (*multa mala et nepharia*), a dalej — że najazdy te były notoryczne. Podobnie arcybiskup Mikołaj wspomniął o okrutnych mordach na wielu neofitach.⁸⁷

⁸² Radoch: *op.cit.*, s. 94 i n.

⁸³ *Lites* II, s. 122 (Andrzej Łaskarzyc znał sprawę z memoriałów królewskich, które czytał oraz od Kazimierza neofity, którego przyjął do swego herbu), 157, 164, 185, 219, 232–233, 241, 249, 261–262, 274, 286, 294, 304.

⁸⁴ *Ibid.*, s. 261–262, 286.

⁸⁵ *Ibid.*, s. 185, 262, 304.

⁸⁶ *Ibid.*, s. 262.

⁸⁷ *Ibid.*, s. 304, 185.

Ostrych sformułowań pod adresem Krzyżaków nie unikał Stanisław Ciołek, mówiąc o zniszczeniach nowych kościołów i zabitych Litwinach, których nie oszczędzano bez względu na płeć, status *et eciam conditiones*. Zaznaczył on, iż niegodziwości tych było wiele *que vix possent enarrari*.⁸⁸

Strona polska w sporach z Krzyżakami szczególnie często uciekała się do piętnowania rejs na Litwę, podkreślając w ten sposób odejście zakonu od celów, które przyświecały mu w początkach jego istnienia. Z drugiej strony podnoszono, że poprzez rejsy Krzyżacy usiłowali zniweczyć polski wysiłek misyjny na Litwie. Przywoływanie przez Małopolan epizodu z zaproszeniem wielkiego mistrza na uroczystość chrztu Jagiełły mogło wynikać z faktu, iż polskie elity polityczne (zwłaszcza małopolskie) czuły się spadkobiercami linii politycznej twórców unii polsko-litewskiej w roku 1386. Przymuszenie to wzmacnia fakt, iż niektórzy zeznający mogli się poszczycić genealogicznymi związkami z liderami „panów krakowskich” z ostatniej ćwierci XIV stulecia, np. Mikołaj z Michałowa był synem Krzesława z Chodowa i wnukiem po mieczu kasztelana krakowskiego Dobiesława z Kurozwęk, zaś ojcem wojewody Jana z Tarnowa był kasztelan krakowski Jan (Jaśko) zmarły w roku 1409.⁸⁹ Postawa Konrada Zöllnera wobec zaproszenia Polaków symbolizowała być może w polskiej opinii publicznej stosunek zakonu krzyżackiego do dzieła unii.

Fakt najazdów krzyżackich na ziemię dobrzyńską w latach 1409–1412 był dosyć dobrze znany ogółowi świadków, przy czym zgodnie z tendencją widoczną w tezach oskarżenia, kładziono nacisk na wydarzenia, które nastąpiły po podpisaniu I pokoju toruńskiego.⁹⁰ W przypadku najazdu z roku 1409, który w zamierzeniach prokuratorów strony polskiej miał usprawiedliwiać wojnę z zakonem w latach 1409–1411, zeznania świadków często koncentrowały się na kwestii listu wypowiedniego wielkiego mistrza, który miał dotrzeć do króla polskiego z opóźnieniem.⁹¹ Brakowi precyzji w przedstawianiu wydarzeń oraz ich datowania, towarzyszy przekonanie, że najazdy wspomniane w artykułach z pewnością miały miejsce, ponieważ Krzyżacy *sepe et sepius invaserunt Regnum et ipsum multis incendiis, iniuriis et rapinis affecerunt*. Podobnie sądzili też: Jakub z Koniecpola (*tot*

⁸⁸ *Ibid.*, s. 294; por. s. 249 (wypowiedź Jakuba z Koniecpola — wojewody sieradzkiego).

⁸⁹ R. Bubczyk: *Kariera rodziny Kurozwęckich w XIV wieku. Studium z dziejów powiązań polskiej elity politycznej z Andegawenami*, Warszawa 2002, s. 25; W. Dworzaczek: *Leliwici Tarnowscy w XIV–XV wieku*, Warszawa 1971, s. 182.

⁹⁰ Sieradzan: *Świadomość historyczna świadków*, s. 96–97. Tu nieco mniej optymistyczne wnioski autora wynikają z faktu, iż wiedza świadków była bardzo ogólnikowa, nieprecyzyjna.

⁹¹ *Lites* II, s. 128, 233, 250, 263, 286, 295.

et tociens ipsi fratres ipsum Regnum invaserunt ac dampna inestimabilia intulerunt) i Wojciech Jastrzębiec (*dicti fratres huiusmodi invasiones frequenter faciebant in dictum Regnum eciam pendentibus Treugis inter ipsum dominum Regem et ipses fratres et Regnicolis inprovisis forcius invadebant*).⁹² Zbigniew Oleśnicki, jeden z lepiej poinformowanych świadków, podkreślił, że król wielokrotnie skarżył się do wielkiego mistrza na te najazdy, lecz ten obłudnie twierdził, że nic mu o nich nie wiadomo.⁹³ Artykuły wspominające najazdy na ziemię dobrzyńską w 1411 i 1412 roku miały na celu udowodnienie, że pokój toruński stracił ważność, gdyż został złamany przez Krzyżaków.⁹⁴ W tym schemacie mieszczą się zeznania większości świadków, którzy wypowiadali się na temat najazdów.⁹⁵ Charakterystyczne jest powoływanie się na autopsję przy opisywaniu skutków najazdów, gdzie podkreślano okrucieństwo Krzyżaków, którzy *multas rapinas, homicidia, incendia, minas et alias gravissimas afflictiones fecerunt*. Wielu zeznających zapewniało, że widzieli spalone miejscowości i kościoły.⁹⁶

Kwestie związane z prześladowaniami i zabójstwami kupców polskich odnosiły się do wydarzeń aktualnych, dziejących się ustawicznie, także po wydaniu przez Zygmunta Luksemburskiego wyroku wrocławskiego (1420). Rejestracja tych wydarzeń w oskarżeniu strony polskiej miała na celu wspomoczenie argumentów kwestionujących ważność tego wyroku, podobnie jak w poprzednim przypadku — wskutek złamania jego postanowień przez zakon.⁹⁷ W artykule LXXXIX mowa jest o porywaniu przez Krzyżaków kupców polskich dla okupu. Proceder ten znany był większości świadków, szczególnie zaś mieszczanom poznańskim.⁹⁸

Wśród zdawkowych i generalnie ogólnikowych zeznań dotyczących artykułów związanych z wyrokiem wrocławskim odpowiedzi na art. CVIII i CIX, dotyczące napaści Krzyżaków na kupców polskich, wyróżniają się precyzją i szczegółowością. W tym przypadku nie było bezpośrednich odniesień do działalności rozjemczej Zygmunta Luksemburskiego, które zadecydowały o marginalizacji i pomijaniu problemu wyroku króla rzymskiego w zezna-

⁹² *Ibid.*, s. 305, 250, 276.

⁹³ *Ibid.*, s. 234; Krzyżaniakowa: *Erudycja historyczna*, s. 482.

⁹⁴ Zajączkowski: *op. cit.*, s. 390–391; Wojtkowski: *Tezy i argumenty*, s. 90.

⁹⁵ *Lites* II, s. 159, 186, 213, 242, 264, 275–276, 286, 295.

⁹⁶ *Ibid.*, s. 242, 115, 128, 187, 205, 213, 250.

⁹⁷ Krzyżaniakowa: *Czy znali prawdę*, s. 95 i n. W tej pracy szczegółowe omówienie zeznań dotyczących wyroku wrocławskiego (s. 98–109).

⁹⁸ *Lites* II, s. 116, 148, 160, 166, 213, 236, 242, 251, 264; Sieradzan: *Świadomość historyczna przedstawicieli*, s. 204.

niach świadków.⁹⁹ Można tu zauważyć wykorzystanie incydentów z kupcami dla werbalizacji negatywnych, stereotypowych cech Krzyżaków.

Przedstawione wyżej wypowiedzi na temat stosunków polsko-krzyżackich i samych Krzyżaków nie tworzą oczywiście pełnego obrazu, gdyż opierają się tylko na części zachowanych materiałów procesowych z lat 1422–1423.¹⁰⁰ Można jednak wskazać kilka elementów składających się na konkretną całość. W zeznaniach ciągle pojawiają się takie cechy określające rycerzy zakonnych, jak: pycha, chciwość rozumiana jako zaborczość, bezbożność, okrucieństwo, fałsz i łamanie układów. Ten zestaw cech oraz wyrażane przez większość świadków przekonanie, że zaborcza polityka krzyżacka wobec Polski ma charakter permanentny, ujawnia istnienie utrwalonego w ciągu ponadstuletniego okresu stereotypowego wizerunku Krzyżaków. Ten negatywny obraz kształtował się w ciągu kolejnych konfliktów polsko-krzyżackich wybuchających od początku panowania Jagiełły, zaś w pewnej mierze pochodził jeszcze z XIV stulecia.¹⁰¹ Wypada jednak zaznaczyć, iż w omawianym przypadku posługiwanie się danym stereotypem było najczęściej świadome i zamierzone. Część zeznających, jako członkowie grupy rządzącej, a więc również ośrodka opiniotwórczego miała duży wpływ na tworzenie i określoną modyfikację stereotypu wroga, odpowiednio do potrzeb polityki. Można przypuszczać, że na omawianym procesie doszło do pewnego przejawienia negatywnego obrazu Krzyżaków, zarówno z treści oskarżenia, jak i z wypowiedzi zeznających świadków.

Przeprowadzona analiza składu osobowego grupy świadków w procesie poznańsko-krakowskim, jak również ich wypowiedzi odnośnie do współczesnych im stosunków polsko-krzyżackich i pojęcia *Regnum Poloniae* skłaniają do wysunięcia niżej podanych wniosków.

1. Ze względu na pozycję społeczno-polityczną świadków na omawianym procesie podkreślić należy elitaryzm tej grupy. W większości byli to najbliżsi współpracownicy władcy i zarazem współtwórcy polskiej polityki wobec zakonu w pierwszej połowie XV wieku. Uczestnictwo w procesie polsko-krzyżackim z lat 1422–1423 pozostaje widocznym śladem ich zaangażowania w politykę rewindykacyjną względem Krzyżaków. Jednocześnie

⁹⁹ Krzyżaniakowa: *Czy znali prawdę*, s. 106 i n.

¹⁰⁰ Całościową analizę tez i argumentów oskarżenia, jak również wypowiedzi świadków procesowych na omawiany problem powinny stanowić wszystkie istniejące materiały procesowe, także dotyczące procesów XIV-wiecznych. Dopiero na tej podstawie można próbować rekonstruować stereotyp Krzyżaków, funkcjonujący w niektórych kręgach polskiego społeczeństwa w XIV i XV stuleciu.

¹⁰¹ Na ten temat ostatnio: H. Samsonowicz: „*O historii prawdziwej*”. *Mity, legendy i podania jako źródło historyczne*, Gdańsk 1997, s. 92–105.

w tym okresie obserwować można załamanie się tego programu, widoczne w postanowieniach pokoju mełneńskiego, a zmianę orientacji politycznej i zarzucenie idei procesu polubownego ułatwiło prawdopodobnie istnienie grupy sceptycznie do niej nastawionej w łonie elity władzy, mającej poparcie władcy.

2. Zarówno w artykułach wywodu polskiego, jak i w odpowiadających im zeznaniach świadków znajduje się wiele istotnych informacji na temat poglądów politycznych elit za panowania Władysława Jagiełły. Dotyczą one w szczególności relacji między władcą a narodem politycznym, charakteru władzy polskiego monarchy w aspekcie zewnętrznym i wewnętrznym oraz stosunku Polski do uniwersalistycznych pretensji cesarstwa i papieżstwa. Stwierdzić można znaczną jednolitość poglądów w omawianej grupie, co jednak można wytłumaczyć specyfiką sytuacji, w jakiej poszczególne opinie były wypowiedzane (proces przed wysłannikiem papieskim). Poza tym kwestie poruszane w wywodzie musiały być wcześniej uzgodnione i zaaprobowane przez władcę i jego otoczenie, a zatem nie mogły stanowić przedmiotu kontrowersji. Wydaje się, że polityka wobec zakonu — mimo różnic w szczegółach — była, co do celów strategicznych generalnie obszarem konsensu klasy politycznej.

3. Dostyc jednolite opinie o Krzyżakach i ich aktualnych stosunkach z Polską świadczą o funkcjonowaniu, przynajmniej w omawianej grupie świadków, określonego, negatywnego obrazu Krzyżaków — wrogów Królestwa Polskiego. Obraz ten, będący stereotypem kształtującym się już od początków XIV wieku, ale też współtworzony i modyfikowany przez grupę rządzącą pierwszej połowy XV stulecia, stanowi jeden z istotniejszych elementów opisujących świadomość narodową ówczesnych elit politycznych. Najbardziej jaskrawym przejawem więzi narodowej omawianej grupy jest świadome nawiązywanie przez jej przedstawicieli do pojęcia *Regnum Poloniae* oraz zawartych w nim zasad *Corona Regni*. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z wykształceniem się pojęcia ojczyzny jako manifestacji istnienia wspólnoty.

RÉSUMÉ

Les attitudes et les convictions politiques, ainsi que le savoir en matière d'identité nationale, des hommes engagés dans le procès polono-teutonique des années 1422–1423 trouvent leur reflet dans les documents relatifs à ce que l'on appelle le procès Poznań–Cracovie qui fut une tentative de solution à l'amiable en présence d'un envoyé du pape.

Caractériser le groupe de personnes qui avaient prêté serment en qualité de témoins jette une lumière nouvelle sur la valeur de leurs dépositions pour le problème examiné.

Seules 29 personnes sur un groupe de 47, constitué par étapes successives, firent leurs dépositions. La majorité des témoins appartenaient aux élites politiques et intellectuelles de l'époque. Le fait que certains jurés ne témoignèrent pas s'explique en partie par le changement de la situation internationale suite à la signature du traité de paix avec les chevaliers teutoniques, le 27 septembre 1422, ainsi que par la renonciation au programme de revendications décidée par le groupe détenteur du pouvoir.

Notre analyse des thèses et des arguments avancés dans les articles de l'accusation porte sur la manière dont les représentants des élites politiques perçoivent les problèmes de l'Etat, ses intérêts et sa souveraineté sur la scène internationale. Elle touche également leurs opinions au sujet du caractère du pouvoir royal et des relations récentes polono-teutoniques. Ce travail de réflexion nous amène à déceler dans les articles de l'accusation une nouvelle conception de l'Etat qui se traduit par la formule *Corona Regni*. La partie consacrée à l'analyse des dépositions cite les opinions des témoins sur les articles mentionnés. Ces opinions rendent compte, en effet, de nouvelles idées au sujet de l'Etat qui, désormais, n'est plus identifié au souverain. En même temps, elles accentuent le rôle dominant de ce que l'on appelle la nation politique.

Les dépositions des témoins en matière de relations polono-teutoniques prouvent l'existence d'une image négative des Teutons que l'on peut traiter comme un stéréotype de l'ennemi. Cette image, élément important de la conscience nationale des élites de l'époque, était le fruit des différends polono-teutoniques portant, depuis plus d'un siècle, essentiellement sur les territoires.